

W LUBLINIE bez odnośzenia		z przesyłką pocztową		OGŁOSZENIA:		Kor. 1 hal. 00.	
rocznie	Kor. 13.00		Kor. 24.00	przed tekstem I str.		" 1	" 60.
półrocznie	" 6.50		" 12.00	w tekście II i III str.		" —	" 50.
kwartalnie	" 3.30		" 6.00	za wiersz		" —	" 60.
miesięcznie	" 1.10		" 2.00	drobnym piśmem		" 2	" 20.
za odnośzenie 30 hal. miesięcznie				lub jego miejsce		" 1	" 00.
Dla włościan z przesyłką pocztową							
nie Kor. 20.00; półrocznie Kor. 10.00; kwartalnie Kor. 5.00; miesięcznie Kor. 2.00.							
				Dział adresowy miesięcznie Koron 4.00. Drobne ogłoszenia za wyraz 8 hal. Załączniki za każde 100 egz. 2 Kor. i porto pocztowe 1/2 hal. od 1 lita. Cena egzemplarza w Lublinie 8 hal. Na stacyach kolejowych i prowincyi 10 hal.			
Adres Redakcyi i Administracyi: ul. Gubernatorska, № 10; tel. 5—25. Redakcyja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracyja otwarta od g. 9 r. i od 4 do 7 wiecz.							

Adres Redakcyi i Administracyi: ul. Gubernatorska, № 10; tel. 5—25. Redakcyja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracyja otwarta od g. 9 r. i od 4 do 7 wiecz.

WSZYSTKIE „OAZA” KINO DZIŚ!! dramat w 3 ch części. z życia pilotów wojennych.
PILOCI” — „Wakacje Jasia” (komedia)
miejsce: I—1.40 hal. (56 k.), II—1.00 h. (40 k.), III—0.70 hal. (28k.), IV—0.40 hal. (16 k.)



Czesław RAKOWSKI

1826 INŻYNIER

BIURO TECHNICZNE

LUBLIN, Szpitalna Nr. 16.

SKŁAD ARTYKUŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH.

Warsztat reparacyjny (uzwajanie dynamo-
maszyn i elektromotorów).

Wszelkie roboty w zakres elektrotech-
niki wchodzące.

TELEGRAMY.

unikat austriacki.
Środa, dn. 29.XI 1916 r.
CHODNIA WIDOWNIA WOJNY.
Grupa armii gen.-pulk. arcy-
księcia Józefa.
Wojska generała piecho-
ton Falkenhayna posu-
ją się na Wołoszozynie
w myślnych walkach na-
ród. Silne ataki rosyj-
e w Karpatach Lesistych
na wschodnim froncie sie-
niogrodzkiem rozbiły się
niezruszoną wytrwa-
wość wojsk austriacko-wę-
rskich i niemieckich.
ze stanowiska zostały
zrywane, a w niektórych
linkach rowów jeszcze
czą.
Grupa wojsk gen. mar. polnego
Leopolda Bawarskiego.
e zaszło nic szczegó-
ważnego.
WŁOSKA i
LUDNIOWO-WSCHOD-
A WIDOWNIA WOJNY.
łożenie bez zmiany.
v. Hofer, feldmar.-porucznik,
zastępca szefa sztabu generalnego.
—0—
unikat niemiecki.
Wtorek, dn. 28.XI 1916 r.
CHODNIA WIDOWNIA WOJNY.
było większych operacji
wych.
CHODNIA WIDOWNIA WOJNY.
Grupa armii gen. feldm. ks.
olda Bawarskiego.

Na południo-zachód od Dyna-
burga wzmógł się chwilowo o-
gień artylerii rosyjskiej. Zresztą
między morzem a Dniestrem nie
zdarzyło się nic ważniejszego.
Grupa wojsk gen.-pulk. arcy-
księcia Józefa.
Na wschodnim froncie siedmio-
grodzkim miejscami ożywiony o-
gień artylerii. Rosyjskie oddzia-
ły wywiadowcze kilkakrotnie od-
parto. Przekroczono Alutę. Za-
częły się dalsze operacje, które
rozwijają się dla nas pomyślnie.
Zajęliśmy Curtea de Arges.
BAŁKAŃSKA WIDOWNIA WOJNY.
W Dobrudży drobna działal-
ność bojowa. Armia naddunajska
zyskała na terenie. Wczoraj
wzięliśmy Giurgiu.
Front macedoński.
Gwałtowny ogień pomiędzy
jeziorem Prespa a Czerną po-
przedził silne ataki między Trno-
wą (na północo-zachód od Mona-
steru) a Makowem (w łuku Czer-
ny), jak również pod Grudniz-
te, podjęte przez Rosyan, Wło-
chów, Francuzów i Serbów prze-
ciwko liniom bułgarskim. Wielki
wspólny atak wojsk koalicji cał-
kowicie spełznął na niczem. W
niszczącym ogniu naszej artyle-
ryi i piechoty nieprzyjaciół po-
niósł ciężkie krwawe straty, nie
osiągnąwszy najmniejszego po-
wodzenia.
Pierwszy generał kwatermistrz
Ludendorff.
—0—
Z pola walk.
BERLIN. 27.XI. (B.K.) (Urzędowo).
Na zachodzie i wschodzie nie było
nic doniosłego.

W Rumunii cała linia Altu jest
w naszych rękach.
Na równinie Monasteru i na gó-
rach w łuku Czerny ciężka porażka
koalicji przez spełnienie na niczem
wielkiego ataku od Tarnowy (na
północo-zachód od Monasteru) do
Rakowa.
Następca tronu właści-
cielem 17 p. p.
WIEDEN. 28.XI. (B. K.). *Sträfl.*
Militärblatt donosi: Jego c. i k. apo-
stolska Mość wydał następujący
rozkaz do armii i floty:
„Chcę, by mój pierworodny, z łaski
Bożej mnie darowany syn, od-
tąd należał do mej walecznej siły
zbrojnej i mianuję Go właścicielem
mego pułku piechoty Nr. 17, który
odtąd ma nosić imię następcy
tronu”.
Nabożeństwo żałobne
w Warszawie.
WARSZAWA. 29.XI. (B.K.) One-
gdaj w odbyło się w Katedrze sta-
ranem bar. Andriana nabożeństwo
żałobne za spokój duszy cesarza
Franciszka Józefa, celebrowana
przez biskupa Ruszkiewicza, przy a-
systcie arcybiskupa Kakowskiego i
całej kapituły. W nabożeństwie
wzięli udział przedstawiciele rządu
aust. i kolonii austriackiej, gen-
gub. Beseler razem z naczelnikiem
urzędów okupacyjnych, prezydent
ks. Lubomirski, rektorzy wyższych
uczelnii, komendant milicji ks. Ra-
dziwiłł, politycy polscy, arystokra-
cja, przedstawiciele prasy it.d.
Zwłoki cesarza w kaplicy
Burgu.
WIEDEN. 29.XI. (B.K.) Po błogo-
sławieniu zwłok cesarza Franciszka
Józefa wczoraj rano, pozwolono pu-
bliczności na wejście do kaplicy na-
dzwornej w Burgu. Kościół jest przy-
brany żałobnie. Przed ołtarzem gło-
wnym wznosi się na wielkim kata-
falku w kształcie stopniowatej pi-
ramidy czarna, złotem ozdobami
pokryta trumna. Pod katafalkiem le-
żą wieńce, złożone przez najbliż-
szych członków rodziny. Także ścia-
ny są pokryte wieńcami. Napływ
publiczności przez cały dzień był
bardzo wielki. Jeszcze dziś i jutro
we czwartek przed południem ka-
plica będzie dla publiczności ot-
warta.
Król bułgarski w Wiedniu.
WIEDEN. 28.XI. (B.K.) *Politische*
Korrespondenz donosi: Król bułgar-
ski bawi od onegdaj w Wiedniu ra-
zem z następcą tronu z królewiczem
Cyrylem, aby wziąć udział w cere-
moniach pogrzebowych. Król udał
się natychmiast po przybyciu do
Schönbrunnu, gdzie przy trumnie
zmarłego Cesarza spędził długi czas
na modlitwie. Król złożył wizytę ce-
sarzowi i cesarzowej.
Hiszpania wobec śmierci
cesarza Austrii.
MADRYT. 28.XI. (B.K.) Wiado-
mość o śmierci cesarza Franciszka

Józefa wywarła na ludność i prasę
bardzo silne wrażenie. Król Alfons,
który otrzymał tę wieść na polowa-
niu, zaraz je przerwał i wysłał te-
legram z wyrażeniem współczucia.
Wszyscy członkowie domu królew-
skiego i dostojnicy złożyli kondo-
lencye na ręce posła austr.-węgier.
Zarządzono 42-dniową żałobę.
Posiedzenie żałobne Koła
Polskiego.
WIEDEN. 29.XI. (B.K.) Koło Pol-
skie odbyło posiedzenie żałobne, po-
stanawiając wziąć korporatywny u-
dział w pogrzebie cesarza Francisz-
ka Józefa. Koło udało się z posie-
dzenia do kaplicy w Burgu i zło-
żyło u trumny wieńiec o barwach
narodowych polskich z napisem
„Najszlachetniejszemu Monarsze”.
Nowe żądania.
GENEWA. 29.XI. (B. K.) Z Aten
donoszą: Po przywróceniu połącze-
nia kolejowego pomiędzy Monasty-
rem a Salonikami, gen. Sarrail wy-
stosował ponownie żądanie do rzą-
du greckiego, aby mu dostarczono
50 wagonów do przewozu amunicyi
i prowiantów.
Wyjazd Tittoniego.
PARYŻ. 29.XI. (B. K.) Titoni wy-
jechał do Rzymu.
Koalicja a Grecya.
KOLONIA. 28.XI. (B. K.) *Koeln.*
Ztg. dowiaduje się z Aten: Odjazd
poselstw bynajmniej nie oznacza ze-
rwania stosunków dyplomatycznych
z państwami czwórporozumienia.
Grecya, niestety, nie jest w stanie
sprzeciwiać się niesłychanemu ak-
towi gwałtu. Sympatye dla państw
centralnych po wydaleniu posłów
jeszcze bardziej się wzmogły.
Grecya nie zgadza się.
KOLONIA. 29.XI. (B.K.) *Koeln. Ztg.*
donosi z Aten: Król i rząd zdecy-
dowali wspólnie nie zgodzić się za
żadną cenę na wydanie materiału
wojennego.
Unieruchomienie żeglugi.
ATENY. 29.XI. (B. K.) Z powodu
nowych zatopień okrętów, jakie po-
wodziły się w pobliżu Pireusu, do
portu nie wpływają żadne statki.
Sprawa polska.
BERLIN. Jak donoszą z Kopenha-
gi, w miarę tego, jak niektórzy or-
gana prasy rosyjskiej rozpisują się
o znaczeniu politycznem ogłoszenia
przez mocarstwa centralne Polski
niepodległej, poczynają wyłaniać się
w organach tych coraz bardziej pod-
padające różnice zd.ń i zapatrywań
zasadniczych. *Nowoje Wremia* zazna-
cza z bólem serca, że kwestya pol-
ska jest jeszcze w możliwości wywo-
łać w opinii rosyjskiej nader ważny
rozdźwięk wewnętrzny, który byłby
jednak niepożądany już z tego po-
vodu, iż cały naród rosyjski powi-
nien być za każdą cenę jednolity w
stosunku nie tylko do Niemców, lecz
i do Polski.

ROZUM I CHARAKTER W POLITYCE.

II.

Który z wyżej nakreślonych sposobów odnoszenia się do spraw politycznych lepiej odpowiada istocie życia politycznego, jest dodatnim? Według jednego z określeń „polityka—to celowe i planowe, panujące nad sobą i okolicznościami, działanie na zewnątrz”. Nie jest to definicya ścisła, jak zresztą i inne określenia—slusznem jest jednak w niej podkreślenie potrzeby: a) panowania nad sobą i okolicznościami i b) planowego i celowego działania. W porządku rzeczy pierwszym jest panowanie nad okolicznościami, co wymaga ich znajomości. Panować można tylko przez poznanie. Bez poznania nie może być rozumnego, celowego i skutecznego działania—będzie tylko hazard, który może przypadkowo i dobre rezultaty przynieść, ale który też naraża na nie-szczęścia. Jeden z pisarzy rosyjskich zrobił kiedyś słuszną uwagę: „Jasna i wyraźna świadomość to również organ walki i to taki, który lepiej, niż wszystkie inne zapewnia zwycięstwo”. Jak sama świadomość rzeczy może być czynnikiem politycznym pierwszorzędno znaczenia świadczy o tem książka Klaczki „Dwaj kanclerze”. Dobre podpatrzenie życia, trafne powiązanie faktów wywołało piękne następstwa, niżby wiecie, odezwy, gorąco pisane artykuły dziennikarskie i t. d. mogły sprowadzić.

Jeśli chodzi o oba typy—pierwszy ulegający silniej popędowi działawczym przejawia tendencję do wysnuwania wniosków, zanim można należycie zbudować przesłanki. Drugi przeciwnie—nie wypowie więcej, niż na podstawie danych wypadków może powiedzieć, nakreśli taką linię postępowania, jaka da się z oceną danej sytuacji wyprowadzić. Z chwilą, kiedy brak danych nie pozwala na pełną ocenę i przewidywanie następstw wstrzyma się raczej od decyzji i będzie szukał bliższych danych faktycznych lub czekał, aż sam bieg wypadków przyniesie ze sobą wyświechtanie sprawy. Ten typ więc lepiej odpowiada istocie życia politycznego i tem samem lepiej chroni od błędów. Wzorem pod tym względem dla nas może być prasa polska zaboru pruskiego. Żadne barwy nie potrafią przed jej oczami zakryć rzeczywistości, żadne pięknie brzmiące hasła sprowadzić z drogi wskazanej przez sąd, oparty o konkretną rzeczywistość. Takim jest i powinien być udział „ro-zumu” w polityce.

Z wniosków, płynących z oceny, wynika działalność. Normalnie działalność łączy się nierozdzielnie z oceną stanu faktycznego i o tyle tylko zmianie może ulegać—o ile zaśle fakty zmuszą do modyfikacji podstawowego sądu. Ale tak pojęta działalność może narazić na niepopularność u mas, jeżeli idzie przeciw urobionym w niej opiniom, lub na represye ze strony władz, jeżeli nie da się dla ich planów zużytkować. Jak łatwo jest u nas popaść w konflikt z masą, dostać niemile dla ich ucha miano, tembardziej, że nasze warunki życia politycznego stwarzają nieraz sytuacje, w których ma się do wyboru dwie ewentualności: albo pogorszenie sprawy naszej lub wystąpienie, przeciw któremu burzy się nasze i szerokich kół polskich uczucie. Wówczas potrzeba okazać dużo hartu, aby się

nie dać ugiąć opinii ulicy i jej odpowiednikom w prasie. Z drugiej strony potrzeba niemało siły woli, silnego charakteru, owej „harmonijnej syntezy władz duchowych człowieka”, aby umieć wiecznie wytrwać na stanowisku, wskazanem przez ocenę chwili, gdy przy tęczy-wych kolorach misternie z góry rozłączanych toczy się walka duszy narodu z obcemi dążeniami wciągnięcia sił naszych w cudzy rydwan. Zdaje się, że pod tym względem zdajemy korzystny egzamin przed historją, że nawet ci, którzy łatwo ulegają grze barw i zawrotnym hasłom, w chwilach decydujących potrafią być w zgodzie ze wskazaniami myśli i znajdą dość sił moralnych, aby w tej wieczności myśli naszej wytrwać. To jest wola charakteru w polityce. Oba nakreślone przeze mnie typy mogą pod tym względem przedstawiać się równie korzystnie—łatwiej jednak utrzymać się na wymaganym poziomie ludziom drugiego typu.—Ci bowiem mogą lepiej panować nad sobą, trudniej dają się sprowadzić z drogi wskazanej głębiej ugruntowaną u nich myślą, tem samem postępowanie ich może być bardziej „celowe i planowe”.

Z tych rozważań jest widocznem, że zarówno rozum, jak i charakter odgrywają w życiu politycznem wybitną rolę. Bez udziału rozumu nie-ma trafego kierunku polityki, bez charakteru nie można utrzymać się na wskazanej umysłem drodze.—Szerzenie świadomości faktycznych stosunków i umiejętności ich oceny, oraz wychowywanie charakterów—to droga do ulepszenia i podnoszenia naszego życia politycznego. Że przytem same fakty, położenie w jakim się znajdujemy, odgrywają rolę nauczycieli nieraz lepszych od nauczycieli—osób, na to wskazują przemiany, dokonywujące się wśród nas w czasie obecnej wojny. Jestem przekonany, że z wojny tej wyjdziemy nie tylko z lepszymi warunkami życia, ale i lepszą umiejętnością życia. *Civis.*

OŚWIADCZENIE.

W dniu 26 b. m. dwaj przedstawiciele nasi zwrócili się w imieniu Stronnictwa do Centralnego Komitetu Wyborczego m. Lublina z następującem oświadczeniem:

a) Str. D.-N. podziela w zupełności stanowisko C. K. W. zajęte przezeń w odezwie do wyborców z d. 22 b. m.

b) W myśl tegoż, jak również, stosując się do dyrektyw ustalonych przez zebranie organizacyjne, by „uniknąć walk partyjnych” — (p. 6 uchwał z d. 7.XI), Str. D.-N. nie powołuje osobnego komitetu wyborczego gwoi nierozbijania głosów polskich.

c) Ufając C.K.W., iż stać będzie na stanowisku określonym przez obie przytoczone wyżej dyrektywy, a mianowicie—„kierowania się zasadą uwzględnienia i pogodzenia różnorodnych przekonaniów żywiołów polskich” (§ 7 z dn. 7.XI) oraz przyjętym na siebie obowiązkiem w odezwie do wyborców (22.XI) wchodzenia „w kontakt z różnorodnymi przekonaniowo żywiołami, tak, aby ani jeden głos polski nie przepadł” i „aby każdy odłam naszego społeczeństwa miał swoich widomych przedstawicieli w Radzie”—Str. D.-N. za-

da wprowadzenia na listę wyborczą C.K.W. jednego oficjalnego kandydata.

Stronnictwo miało prawo mniemać, iż to nazbyt niewygodowane żądanie jego przez ponadpartyjny Kom. Wyb. uwzględnionem zostanie.

W odpowiedzi jednak na to C.K.W. po odbytem w d. 26.XI b. m. posiedzeniu, oświadczył przedstawicielom naszym iż: „C.K.W. uchwała wejść w porozumienie z Demokracją Narodową wtedy, gdy ta zgrupuje się w komitet wyborczy i ogłosi swoje hasła wyborcze”.

Sądząc, iż przez takie załatwienie sprawy C.K.W. uchylił się od przyjętego na się obowiązku „wchodzenia w kontakt z różnorodnymi przekonaniowo grupami...”, że nadto żądaniem ogłoszenia „hasel wyborczych”, podał w wątpliwość zajęte przez naszych przedstawicieli stanowisko w stosunku do hasel jego własnych.—Str. D.-N. nie może się dopatrzeć w tym postępku C.K.W. przyobiecanej bezstronności i dobrej woli w stosunku do „różnorodnych przekonaniowo żywiołów polskich”. Niemniej stwierdzić wypada, iż C.K.W. nie wzniósł się na stanowisko ujawnionej bezinteresowności, unikającej w imię ogólnego interesu narodowego i wobec doniosłych wypadków chwili wszelakich zadrażeń, przed jakim, agitacja partyjna przy wyborach ustrzedz by się nie była w stanie.

Stwierdzając wszystko powyższe oraz stojąc niezłomnie, a nie pozornie tylko, na gruncie hasel ogłoszonych przez zebranie organizacyjne oraz na dostatecznie umotywowanem stanowisku nietworzenia podziałów w społeczeństwie — Str. D. N. uważa, iż po tych wyjaśnieniach z Centralnym Komitetem Wyborczym nie może wchodzić w dalsze pertraktacje.

Mimo to, mając na względzie interes narodowy ogólny, Stronnictwo wzywa wszystkich swoich zwolenników w mieście, by solidarnie głosowali na listę, która przez C.K.W. ustaloną zostanie, a to dla uratowania polskiego charakteru przedstawicielstwa w Radzie.

Stronnictwo Demokratyczno
Narodowe.

Lublin, d. 28 listopada 1916 r.

Z estrady i sceny.

Teatr Wielki.

Jutro drugi raz poemat J. Słowackiego „Horsztyński”.

Najbliższą nowością repertuaru będzie głośna farsa „Zmęczony Teodor” (Co on robi w nocy?) grana ostatnio w Krakowie z niezwykłym powodzeniem. Próby sceniczne już rozpoczęto. W głównych rolach wystąpią: pani Malczewska i pan Winiaszkiewicz. Sztuka ta odznacza się niezwykłym humorem.

Teatr popularny.

W Piątek w Teatrze „Panteon” będą odegrane: wodewil L. Morozowicza „Student w spódnicy”, farsa— „Moćna sztuka” a na zakończenie część koncertowa z nowym programem.

KRONIKA.

Z LUBELSKIEGO I PODLASIA.

**** Rezolucya.** Zebrani w dniu 26-ym Listopada 1916 roku przedstawiciele ludności powiatu Janowskiego, członkowie Komitetów Gminnych, Miejskich i Powiatowego stwierdzają, że realizacja proklamowanej zasady niepodległego Państwa Polskiego odbyć się może tylko przy udziale samego społeczeń-

stwa Polskiego, a to przez wybrane przedstawicielstwo, dające pełną kompetencję ustawodawczą, oraz kompletne prawodawstwo, do którego to przedsięwzięcia należy również decy-

kierunku polityki Polskiej i wianiu się narodu — a tem samem wypowiadają zupełny akces do deklaracji, ogłoszonej w Lublinie dnia 22 Listopada 1916 roku przez Klub Polski i Wydział Narodowy. Podpisali: Leon Hempel, Józef Kobylński, Gustaw Florjan Korwin Wierzbicki, styn Dec, Jacenty Fuszara, Jan trowski, Jan Mozgawa, Mieczysław Dobrowolski, Józef Pleszczyński, Jan Wójtowicz, Gustaw Szabłowski, Władysław Strzałowski, Wojciech Przanowski, Józef Radomski, Bienkowski, J. Pietrzyk, Władysław Przeglasiński, Andrzej Bucosiński, Grabowski, A. Rybka, K. Kosson, T. Strużyński, Jan Stepien, Witek, Niciecki, W. Momot, Andrzej Wojtan, Lucyan Wilczopolski, ksander Tyszkiewicz, Jan Dębski, F. Niwiński, W. Burchaciński, Piotr Panecki, Ks. Michał Zawadzki, Józef Kostarski, Łukasz Kryś, Andrzej Kwiecień.

Z MIĘŚCIE.

**** Nabożeństwo żałobne.** Dziś o godz. 11-ej po poł. odbędzie się w kościele katedralnym nabożeństwo żałobne za Jego Cesarską i Królewską Mość Cesarza Franciszka Józefa I-go, na które zaprasza publiczność.

**** Wczorajsze nabożeństwo żałobne.** Z powodu padającej w dniu wczorajszym rocznicy powstania listopadowego w mieście naszym—po raz po ogłoszeniu niepodległości Polski we wszystkich kościołach parafialnych przy nadzwyczajnym udziale pobożnych zostało o 9-ej godz. rano nabożeństwo za dusze bohaterów poległych na polu chwały i w imię niepodległości Ojczyzny. W świątyni dla młodzieży szkolnej i w kościele po-Bernardyńskim o godz. 11-ej Młodzież przybyła do kościoła katedralnego w ordynku, sformowana w czwórki, pod opieką dyrektorów szkół i profesorów z narodowymi sztandarami na czele i zajęła znaczne miejsca, modląc się skupieniem ducha. Podczas śpiewu chóru, złożony z młodzieży, odśpiewał pieśni, zaś zaprzęgni skrzypkowie przy akompaniamencie organów wykonali hymn żałobny. Po nabożeństwie im. i prefekt szkoły Realnej im. Jana Zamoyskiego, ks. Gostyński wygłosił kazanie okolicznościowe. Po kazaniu zebrani w kościele po-Bernardyńskim ks. Gostyński odprawił nabożeństwo dla młodzieży szkół niższych i elementarnych, kazanie wygłosił ks. Cybulski. Na chórze jak równie w kościele zostały odśpiewane śni narodowe, poczem szkolne czele ze sztandarami pod przewodnictwem nauczycieli i nauczycielek rozeszły się z kościoła.

**** Składy opału.** Żywnościowy podaje do wiadomości, że otworzył nowe sprzedające opał: przy ul. 3-g

Łajeta Fiszban, żona **Moszka Fiszba-**
na z rosyjskiej armii czynnej, asan
dulski pułk zapasowy, 2 „zwod” (obóz) w
niemrodzkiej rocie, zawiadamia go o zdro-
wiu rodziny i prosi go o wiadomości (bo
niespokojna o niego) do **Markuszowa**, pocz.
Kurów, pow. **Puławski**, gub. **Lubelska**.
Sender Fiszban. 1832

WOJNA.

Legiony w Królestwie.

Legiony Polskie zostaną stacyonowane w Król. Polsk. Poszczególne formacje mają pono być umieszczone w następujących miejscowościach:

I pułk w Łomży, II pułk w Rożanach, III pułk w Warszawie, IV pułk w Modlinie, V pułk w Pułtusk, VI pułk w Nałęczowie, I-y pułk kawalerii w Ostrołęce, II pułk kawalerii w Mińsku Mazowieckim, I pułk artylerii w Grajewie, II-gi pułk artylerii w Kalwarii, saperzy i oddziały techniczne w Modlinie.

—o—

Cywilna służba pomocnicza w Polsce.

Jak podają pisma berlińskie, na ostatnim posiedzeniu parlamentarnej komisji gospodarczej podczas dyskusji nad projektem cywilnej służby pomocniczej, szef urzędu wojennego, generał porucznik Gröner, występując w obronie projektu, oświadczył między innymi, że równocześnie poczyniono zarządzenia, aby dowód polskich robotników do Niemiec nie został przerwany.

Dalej oświadczył mówca, że gdy dotycząca ustawa państwowa o cywilnej służbie pomocniczej będzie gotowa, także w Polsce wprowadzona będzie podobna ustawa o cywilnej pomocniczej służbie.

—o—

Pochód w głąb Rumunii.

Niepomyślne depesze, nadchodzące bez przerwy do Paryża z rumuńskiego teatru wojennego, wywołują tam wielkie zaniepokojenie. Położenie Rumunii jest niepomysłne. Wojskowy krytyk *Petit Journal* oświadcza: Falkenhayn potrafił przez doskonałą obronę bramę wpadową wtargnąć na równinę rumuńską z wielkimi siłami. Szybki pochód jego wojsk umożliwił Mackensenowi przekroczenie Dunaju bez najmniejszego niebezpieczeństwa. Ofensywę Falkenhayna musi się uznać za wzorową. *Temps* wyraża obawę, że wojska rumuńskie będą musiały zaniechać oporu także w dolinie Aluty.

—o—

Francuski alarm na trwogę.

W artykule p. t. „Masowe powołanie w Niemczech”, pisze Gustaw Herve:

„Niemcy ze śmiałością swego organizacyjnego geniuszu, przygotowują się właśnie do wymierzenia nam ciosu, wobec którego polska autonomia jest tylko zabawką dziecinną.

Rozważają oni obecnie wspaniały projekt masowego powołania wszystkich mężczyzn i kobiet między 16 a 65 rokiem życia, w Niemczech, a niewątpliwie także i u sprzymierzeńców. Wszyscy mężczyźni, bez względu na wiek, jeżeli tylko są zdolni, pójdą służyć w armii, wyjąwszy, że posiadają techniczne wiadomości, dla których mogą być korzystniej użyci w przemyśle wojennym. Wszystkie kobiety muszą się zająć służbą publiczną w kraju, czy to przy sporządzaniu materiału wojennego, amunicji, ubrań, środków żywności, czy też w rolnictwie, w służbie ruchu, w szpitalach — słowem, aby zastąpić wszystkich mężczyzn zdolnych do broni”.

Herve przypomina, że taką wielką ideę rzuciła swego czasu Francja, w okresie wielkiej rewolucji, wskazując na wynikające z jej przeprowadzenia niebezpieczeństwo i ostro wytyka rządowi francuskiemu, że nie rozszerza obowiązku służby wojskowej do 60 r. życia, oraz że nie zmobilizuje kobiet do robót, odpowiednio do ich sił.

— Czyż kobiety nie mają obywatelskich obowiązków? — woła, poczem pod adresem rządu francuskiego i rządów sprzymierzonych stawia pytanie:

— Co myślicie uczynić, aby odpowiedzieć Niemcom?...

Projekt, o którym pisze Herve z takim niepokojem, wejdzie w bieżący czwartek pod obrady niemieckiej parlamentarnej komisji gospodarstwa krajowego, jako punkt porządku dziennego pod nazwą: służba pomocnicza ojczyzny.

—o—

Pozwanie Milukowa przed sąd.

Berliner Lokal-Anzeiger donosi ze Sztokholmu: Jak donoszą *Birżewyja Wiedomosti*, rząd rosyjski zamierza pozwać przed sąd Milukowa z powodu jego mowy na pierwszym posiedzeniu Dumy. W mowie tej Milukow przytoczył wiadomość, wedle której Buchanan, ambasador angielski w Petersburgu, nazwał dymisję Sazonowa „perfidią, popełnioną przez cara”. Milukow wykroczył przeciwko regulaminowi Dumy przez to, że posłużył się obcą mową i wciągnął do dyskusji osobę cara. Milukow ową wiadomość odczytał po niemiecku z *Berliner Lokal-Anzeigera*.

Z Rosyi.

Opinia prof. Bojkowa. *Dziennik Kijowski* ogłasza następującą opinię rosyjskiego profesora prawa międzynarodowego, Bojkowa:

„Ogłoszenie nie tylko antenonii, ale nawet państwowości polskiej było dla Rosyi aktem koniecznym. Dawno trzeba było ogłosić utworzenie Państwa Polskiego, związanego z Rosją. To, co Rosja powinna była uczynić na początku wojny, zrobili teraz Niemcy. Niewątpliwie, gdyby Rosja ogłosiła była w porę taki akt, to obecna deklaracja niemiecka straciłaby na znaczeniu.

Z punktu widzenia prawa międzynarodowego, sprawa jest czysto akademicka. Każde państwo ma prawo stanowić o swoim losie. Jeżeli niepodległe Państwo Polskie uzna za potrzebne związanie się z Austrią i Niemcami, to jego rzecz. Niewątpliwie wstąpi na drogę niebezpieczną dla swojej przyszłości. Od Rosyi zależy stworzyć warunki, przy których usunięta byłaby możliwość związku Polski z Niemcami. Polska sprawa wchodzi do cyklu ważnych spraw, które Rosyi wypadnie rozstrzygnąć wobec przyszłych wypadków. Byłoby źle, gdyby z rozstrzygnięciem tych spraw Rosja tak zwlekała, jak ze sprawą polską”.

× **Sprawa polska.** Prasa rosyjska dowiaduje się, że przed niejakim czasem Rada ministrów poświęciła kilka posiedzeń sprawie polskiej. Większością głosów uznano, że ogłoszenie autonomii jest przedwczesne, gdyż w danej chwili nie wiadomo, jak się ułoży dalsza sytuacja polityczna i Polski i innych ziem rosyjskiej prowincji zachodniej.

Z drugiej strony Rada ministrów uznała za niewłaściwe dla rządu rosyjskiego współzawodniczenie z Niemcami, przyciąganiem na swą stronę ludności polskiej wielkimi

obietnicami. Wreszcie dla Rosyi — orzekł gabinet — rzecz niewłaściwa dawać niewykonalne przyrzeczenia, właśnie ze względów wymienionych.

Ogłoszenie aktu państwowego, dotyczącego Polski, chociaż zupełnie już prawie ukończone zostało, powstrzymano do czasu ostatecznego zredagowania.

× **Nowy minister spraw zewn.** Pet. Ag. Tel. donosi: Pmocnik ministra spraw zagranicznych, Niekratow, został zamianowany ministrem spraw zagranicznych.

Galicyi.

(.) **Kradzież w Muzeum Narodowym.** Dnia 22 b. m. skradziono z Muzeum Narodowego przytwierdzony i na postumencie umieszczony biust brązowy małych rozmiarów, przedstawiający portret staruszki, matki malarza Franciszka Tepy, Katarzyny Tepo-

wej, wykonany przez tegoż 1852 w Monachium i podpisany przez artystę. Dzieło to w postaci postumentem miało zaledwie 15 cm. wysokości i było miniaturą rzeźbą, znakomicie wykonaną. Przedstawiała popiersie staruszki o ostro rysach i włosach gładko zaczesanych w czepcu obszytym koronką, była zakryta wykładanym kołnierzem od kaftanika. Postawa była na złoconą. W Galerii Lwowskiej znajduje się replika tej rzeźby, tylko postument jej nie jest żelazny. Wobec tej kradzieży Dyrektor Muzeum Narodowego postanowił usunąć z sal wszystkie drobne kazy, chociaż są one, podobnie skradziony przedmiot, mocno potwierdzone, do czasu kiedy będzie można lepiej ich strzedz, a z tem za ujęcie złodzieja ogłasza grodę 200 kor.

Chłopiec potrzebny do ekspedycji „Głosu Lubelskiego”.

R A D A

Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego

podaje do wiadomości, że z chwilą uregulowania tytułu własności, ma wypuszczenia w dzierżawę na lat sześć (względnie 12-cie) od 1/1 1917 **folwark FELIN**, położony o 3 wiorsty od rogatek Lubelskich, ległość 326 morgów, z zasiewami bez inwentarży. Oferty, określone proponowaną tenutę dzierżawną, składać należy w sekretaryacie Lub. Towarzystwa Rolniczego, Szpitalna Nr. 16, w kopertach zamkniętych, opatrzonych pisem „FELIN”, do dnia 15 grudnia 1916 r. Wymagana kaucja 7,000 z której to kaucji dzierżawca jest obowiązany wystawić brakujące dynki w porozumieniu z Radą T-wa. Kandydaci, którzy reflektowali dzierżawę podczas ogłoszenia pierwszego konkursu, proszeni są o twierdzenie swych ofert. Bez względu na warunki ofert Rada T-wa niczego zastrzega sobie prawo wyboru między współubiegającymi si-

ROZŁA do wozów, bryczek i powozów **WOZ** MASZYNOWO OBRABIANE.

REPARACJA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

170 Fabryka Maszyn
i Odlewnia Żelaza
K. Mastalerz J. Regel i S-ka
w LUBLINIE, ul. Przemysłowa.

Przy epidemiach wszelkich chorobach zarazliwych
Mattoniego najskuteczniejszy środek ochronny
Glesshübler szczawa
Generalny zastępca dla Królestwa Polskiego
Karel Schopper, Kraków, ul. Karmelicka 39.
552

JEDYNA W LUBLINIE
POLSKA PRACOWNIA
33 **STEMPLI KRAUCZUROWYCH**
O R A Z

Drukarnia „POŚPIESZNA”
St. DŻAŁA
UL. KOLŁATAJA, № 3
(obok Kasy Przemysłowców).

OWCZARNIA ZARODKOWA
RASY ELEKTOR NEGRETTI
w maj. **Żabia Wola**
sprzedaje jak corocznie tryczki zdane do rozrodu począwszy od d. 1 stycznia 1917. Zgłoszenia przyjmuje administracja ŻABIA WOLA st. pocz. Lublin 13.

Jest do objęcia posada lekarska
na prowincji w każdym czasie
Wiadomość: **Czechowsk 20, m. 10.**

Urządzenie sklepowe w doł-
stanie do sprzedania zaraz, ul.
chawska nr. 10.

Skład węgla odstąpić, ul. Początko-
wa nr. 11.

Odnajmę pokój umeblowany.
bernatorska № 3, m. 7.

Potrzebny jeden lub dwa pokoje
biuro, w okolicy Krak. Przedm. Of.
przyjmuje Red. „Gł. Lub.”

Sklep spożywczy i trafikę odstąpić
raz. Wiadomość w Administracji „Gł. Lub.”